

G Ł Ó W N Y Z A R Z Ą D P O L I T Y C Z N Y W P
Z A R Z Ą D P R O P A G A N D Y I A G I T A C J I

PW-pf-355/83

~~POU F N E~~

2101

Egz. Nr

IPN 01521/2750

2750-2760

Spis an 607 par. 2750

KOŚCIÓŁ RZYMSKOKATOLICKI W POLSCE
WOBEC PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW
SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH
PRZED DRUGĄ WIZYTĄ JANA PAWŁA II

(Fakty — Komentarze — Dokumenty)

JAWNE	
na podstawie art. 86 ust. 3 w związku z art. 2 pkt 1	
ustawy z dnia 22 stycznia 1990r. o ochronie informacji	
niejawnych (Dz.U. Nr 11 poz. 95 z późn. zm.)	
data oceny	22.11.06
imię i nazwisko	[signature]
podpis pracownika	[signature]

PF 1930/5

WARSZAWA

MAJ

1983 R.

AKADEMIA SPRAW WEWNĘTRZNYCH	
Wpłynęło dnia	27.05 1983 r.
Nr	JA 2-547/83
ref.	

AKADEMIA SPRAW WEWNĘTRZNYCH	
8 01.1990	
KA-13 PF 12/90	

Kościół rzymskokatolicki w Polsce
wobec podstawowych problemów
społeczno-politycznych przed drugą
wizytą Jana Pawła II: (fakty -
komentarze - dokumenty)

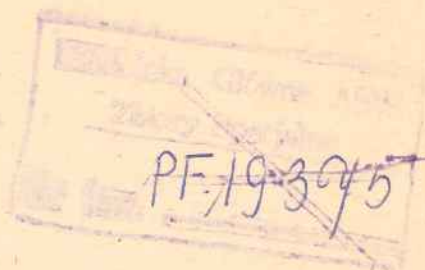
Warszawa: GZP KP, 1983. - [2],
144, [1] s. tab.; 29 cm

G Ł Ó W N Y Z A R Z Ą D P O L I T Y C Z N Y W P
ZARZĄD PROPAGANDY I AGITACJI

P O U F N E

Egz. Nr 2104

**KOŚCIÓŁ RZYMSKOKATOLICKI W POLSCE
WOBEC PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW
SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH
PRZED DRUGĄ WIZYTĄ JANA PAWŁA II
(Fakty — Komentarze — Dokumenty)**



S p i s t r e ć c i

	Strona
W s t ę p	3
I. Kościół - państwo - społeczeństwo.....	6
1. Dialog między państwem i Kościołem w Polsce	6
2. Kościół a porozumienie narodowe	10
3. Kościół a związki zawodowe	28
II. Kościół a podziemie polityczne w Polsce.....	39
III. Kościół rzymskokatolicki wobec ludowego Wojska Polskiego.....	59
IV. Podstawowe problemy drugiej wizyty Jana Pawła II w Polsce	70
1. Dialog państwo-Kościół w sprawie drugiej wizyty Jana Pawła II w Polsce	70
2. Organizacyjne problemy przygotowań do wizyty papieża.....	87
3. Duszpasterskie przygotowania Kościoła do wizyty	90
V. Spekulacje polityczne Zachodu wokół przygo- towań do drugiej wizyty papieża w Polsce.....	96
Zakończenie	107
Załączniki:	
1. Fragment wywiadu W.Jaruzelskiego dla dziennika "Nepszabadsag".....	109
2. Informacja rządu o aktualnych problemach poli- tyki zagranicznej PRL ogłoszona przez ministra Spraw Zagranicznych S.Olszowskiego w Sejmie w dniu 31.01.1983 r.....	110
3. Komunikat PAP. Spotkanie W.Jaruzelskiego z J.Glempem	111
4. Pismo przewodniczącego Rady Państwa PRL do papieża Jana Pawła II	112

5. Oświadczenie Polskiej Agencji Prasowej i komunikat Biura Prasowego Episkopatu Polski	113
6. Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania/wyciąg/.....	114
7. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny /wyciąg/	115
8. Zarządzenie ministra Oświaty i Wychowania z dnia 26 października 1981 r. w sprawie umożliwienia dzieciom i młodzieży szkolnej uczestniczenia w katechezie parafialnej	117
9. Instrukcja ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 9 marca 1982 r. w sprawie katechizacji dzieci i młodzieży przebywających w sanatoriach i prewentoriach resortu zdrowia i opieki społecznej	120
10. Instrukcja Duszpasterska Episkopatu Polski dotycząca przygotowania Ludu Bożego przed II pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny..	122
11. Komunikat ze 190 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski /obszerne fragmenty/.....	126
12. Kalendarium peregrynacji Obrazu Nawiedzenia Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezjach całej Polski /ustalone przez 190 Konferencję Episkopatu/ w 1983 r.	128
13. Biografia Józefa Rafała Kalinowskiego -karmelity bosego /1835-1907/.....	129
14. Jasna Góra 1982 w statystyce	131
15. Prasa wyznaniowa w Polsce	132
16. Prasa katolicka	134
17. Pełny skład hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce wg stanu z dnia 2.II.1983 r.....	136
18. Budownictwo sakralne Kościoła rzymskokatolickiego wg stanu na dzień 31.XII.1982 r.	141
19. Księża, parafie, placówki duszpasterskie i obiekty sakralne Kościoła rzymskokatolickiego w podziale na województwa /stan na dzień 31.XII.1982 r./.....	142
20. Księża, parafie, placówki duszpasterskie i obiekty sakralne Kościoła rzymskokatolickiego /stan na dzień 31.XII.1982 r./	144

W S T Ę P

Kościół rzymskokatolicki - tak w Polsce, jak i na świecie - należy widzieć w kilku wymiarach. Z jednej strony występuje on jako instytucja wyznaniowa, mająca na celu zaspokojenie potrzeb religijnych swych wyznawców, z drugiej - w charakterze instytucji społecznej o określonym wpływie na bieg życia społeczno-politycznego, w myśl zasad swojej doktryny. W pierwszym przypadku Kościół jest organizatorem życia religijnego i propagatorem określonego światopoglądu. Ta właśnie funkcja odpowiada rzeczywistemu charakterowi Kościoła jako związku wyznaniowego. W drugim natomiast - Kościół występuje nie jako zrzeszenie religijne, lecz jako określona siła polityczna, wykorzystująca wierzenia i uczucia religijne dla spraw nie mających często wiele wspólnego z religią. Pod szyldem religii bowiem Kościół prowadził i nadal prowadzi aktywną działalność polityczną, a swoją politykę uzasadnia racjami natury religijnej. Z tego też względu należy widzieć i rozgraniczać działalność religijną Kościoła mającą na celu zaspokojenie specyficznych potrzeb religijnych ludzi wierzących od jego działalności politycznej.

W praktyce Kościoła rzymskokatolickiego te dwa kierunki wzajemnie się przeplatają. Wynika to z faktu, iż posiada on najszersze spośród pozostałych związków wyznaniowych występujących w Polsce możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Kościół prowadzi aktywną działalność pozareligijną, którą z reguły cechuje nieprzychylny stosunek do zachodzących w kraju socjalistycznych przemian. Działalność ta prześlągnięta jest zjawiskami nietolerancji w stosunku do ludzi uznających inny niż katolicki światopogląd.

Jednocześnie Kościół katolicki konsekwentnie dąży do "wpisania się" w rzeczywistość socjalistyczną na zasadach opozycji. Bacznie obserwuje wszelkie nieprawidłowości

6

w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym i skrzętnie je wykorzystuje, nie tylko propagandowo. Żywo też reaguje na wydarzenia polityczne. Jego aktywność wzrasta w okresach, gdy w obliczu dokonujących się przemian możliwe jest podniesienie jego autorytetu, zespolenie rzesz wiernych, przyciągnięcie nowych ludzi do siebie oraz wyjednanie bądź wywalczenie ustępstw państwa w zakresie swoich wpływów i bazy.

Aktywność polityczna i propagandowa Kościoła, antysocjalistyczny charakter działania części duchowieństwa katolickiego, ataki na politykę państwa w sferze społecznej, krytyka założeń socjalistycznego wychowania, socjalistycznej oświaty, moralności i obyczajów, wysuwanie postulatów, by w sprawach ideologicznych i światopoglądowych państwo zajmowało pozycję neutralną, domaganie się monopolu na działalność społeczno-wychowawczą w duchu katolickiej doktryny społecznej, ataki na świecki charakter środków masowego przekazu, próby ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa, silne artykułowanie swej roli jako orędownika sprawy narodowej - jedyne, godnego przywódcy duchowego i politycznego narodu polskiego - powodowały w przeszłości i powodują obecnie określone trudności w procesie normalizacji stosunków państwowo-kościelnych.

Aktualnie stan stosunków między państwem a Kościołem ocenia się jako poprawny. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją zjawiska niepokojące. M.in. część kleru nadal współpracuje z siłami kontrrewolucji, z tzw. podziemiem politycznym b. "Solidarności" /np. nabożeństwa w intencji byłych internowanych i więzionych "za przekonania polityczne", spotkania z działaczami wrogiego podziemia w kościołach itp./.

Pomimo tego, polityka naszego socjalistycznego państwa ukierunkowana jest nadal na współpracę z Kościołem katolickim, na szukanie porozumienia i punktów zbieżnych w celu chronienia podstawowych interesów Polski i narodu

7

oraz jednoczenie wysiłku Polaków do realizacji spraw dla kraju najważniejszych.

Na dzień 16 czerwca br. planowane jest rozpoczęcie drugiej wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Rząd i episkopat zobowiązały się do stworzenia właściwej atmosfery jej przygotowań i przebiegu. To m.in. powoduje, że Kościół katolicki będący główną siłą opozycyjną w kraju, ideowo bliski siłom kontrrewolucji i udzielający im nie tylko moralnego wsparcia, nie otwiera oficjalnie nowych płaszczyzn konfrontacji politycznej i wpływa tonizująco na nastroje i postawy społeczeństwa.

Wychodząc naprzeciw potrzebom pracy ideowo-wychowawczej w wojsku przedstawiamy opracowanie traktujące o działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie zawieszenia stanu wojennego. Zatem jest ono kontynuacją publikacji pt.: "Działalność Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w warunkach stanu wojennego"^{1/}.

Opracowanie podejmuje kwestie, które wyznaczają podstawowe kierunki aktywności politycznej i propagandowej Kościoła w okresie zbliżającej się drugiej wizyty w Polsce papieża Jana Pawła II.

1/ Działalność Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w warunkach stanu wojennego, GZP WP, Warszawa 1982.

I. KOŚCIOŁ - PAŃSTWO - SPOŁECZEŃSTWO

1. DIALOG MIĘDZY PAŃSTWEM I KOŚCIOŁEM W POLSCE

W Polsce ze względu na kierowniczą rolę partii marksistowskiej, socjalistyczny charakter państwa i strukturę wyznaniową społeczeństwa, zagadnienie dialogu we wszystkich możliwych płaszczyznach posiada nie tylko duże walory teoretyczne lecz również praktyczne. Wszak pośrednio dotyczy ono przede wszystkim możliwości, zakresu i form współdziałania katolików z marksistami, a także określenia roli, zakresu i funkcji Kościoła w życiu społecznym, tudzież możliwości i form jego współpracy z państwem.

Już obóz radykalnej lewicy skupiony wokół PPR z chwilą objęcia władzy natychmiast demonstrował gotowość nawiązania dialogu, traktując go zarazem jako nieodłączny i stały element życia politycznego Polski Ludowej. Idea dialogu nie mogła jednakowoż wówczas zostać zrealizowana. Dlaczego? Wiele się na to złożyło.

Zasadniczy wpływ miał przede wszystkim ten fakt, że hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego, wychodząc z założenia, iż "rządy komunistyczne w Polsce stanowią zło przejściowe," nie traktowała tej oferty poważnie. Więcej, liczne były wówczas przypadki czynnego angażowania się przedstawicieli Kościoła w działalność antysocjalistyczną. To oczywiście nie było dziełem przypadku, ani też nie może być tłumaczone awersją osobistą do socjalizmu poszczególnych księży. Postawa niechęci i wrogości do nowego typu stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych była wynikiem generalnej orientacji Kościoła powszechnego. Pamiętajmy, że czynniki kościelne żądały wtedy od wiernych przestrzegania nie tylko dogmatów religijnych, lecz również społeczno-politycznych wskazań Kościoła. A te, aż do nastania pontyfikatu Jana XXIII sprowadzały się głównie do nakazu absencji w działaniach służących budowie i rozwojowi socjalizmu. Przecież dekret Kongregacji Świętego Oficjum z 1949 r. wręcz groził katolikom angażującym się we współ-

pracę z komunistami, ekskomuniką. Świadczy to wymownie, że ówczesnym sternikom Kościoła katolickiego chodziło o podniesienie różnic wyznaniowych do podziałów politycznych, a nie o dialog^{1/}. Nic więc dziwnego w tym, że w Polsce hierarchia kościelna nie poparła żadnej z podstawowych reform społecznych przeprowadzanych przez władzę ludową w pierwszych latach po wojnie.

Po stronie lewicy społecznej powodowało to, naturalny w takiej sytuacji wzrost nieufności, zastrzeżeń i krytyki pod adresem Kościoła. Słuszny wydawał się być pogląd, że i w przyszłości dialog z Kościołem będzie niemożliwy. Na gruncie silnego antyklerykalizmu, pojawił się też wśród marksistów pogląd, że istnienie wszelkich religii i kościołów w naszym kraju jest kwestią tylko niedługiego czasu. W miarę postępów wiedzy, oświaty i budownictwa socjalistycznego, miał rzekomo następować proces szybkiego obumierania wszelkich wierzeń religijnych. W świetle takiego przeświadczenia z kolei dialog z Kościołem miał sens raczej w wymiarze taktycznym, a nie długoplanowym wymiarze strategicznym. To przeświadczenie prowadziło w praktyce do bagatelizowania gruntownej pracy światopoglądowo-wychowawczej i przecenia-
nia administracyjnych metod ograniczania wpływu religii i związków wyznaniowych.

Z upływem czasu, w miarę rozwoju i stabilizowania się systemu socjalistycznego linia episkopatu zaczęła się stopniowo zmieniać. Nieco rzadsze stawały się przypadki wykorzystywania ambony dla wypowiedzi - w oczywisty sposób - antysocjalistycznych, czy w ogóle politycznych. Oczywiście, część kleru nadal prowadziła antysocjalistyczną propagandę. Dominować zaczęła jednak idea dostosowania się Kościoła do nowych realiów społecznych, a to stwarzało przesłankę do dialogu zarówno między ludźmi o odmiennych przekonaniach

1/ Por. W. Mysłek, Państwo i Kościół, "Nowe Drogi" 1979, nr 5, s.67.

światopoglądowych, jak i między państwem a Kościołem. Decydujące znaczenie dla takiej orientacji Kościoła w Polsce miały zmiany postaw politycznych licznych katolików świeckich, którzy pod niewątpliwym wpływem ideowo-wychowawczej działalności socjalistycznego państwa traktowali życie religijne jako sferę autonomiczną, odległą od życia politycznego. Dawali też wyraz uznania prymatu jedności racji narodowych i społecznych, przed różnicami wyznaniowymi i światopoglądowymi^{1/}.

Także wśród marksistów, z biegiem lat upowszechniała się opinia, że religia w całej swojej złożoności jest zjawiskiem, które nie zniknie tak szybko, jak to pierwotnie sądzono; a droga do łagodzenia napięć wiedzie przez dialog, spokojne i rzeczowe wyłożenie swoich racji i równie spokojne wysłuchanie strony drugiej. W ślad za tym dialog pomiędzy państwem i Kościołem zaczęto ujmować jako obiektywną konieczność i sytuować go w perspektywie długofalowej działalności państwa.

Marksiści głosząc ciągle gotowość do dialogu, podkreślają jednocześnie, że w przypadku społeczeństwa polskiego dialog jest obiektywną koniecznością, że nie ma dlań alternatywy. Jeśli jednak ma on przynosić pożądane owoce, to winien być prowadzony zarówno na różnych szczeblach administracji państwowej i kościelnej, między partią a ugrupowaniami katolickimi, jak i między szerokimi kręgami ludzi wierzących i niewierzących. O wynikach dialogu decyduje w dużej mierze to, czy strony biorące w nim udział są życzliwie nastawione, zmiierzają do osiągnięcia wspólnych ustaleń, czy są do dialogu właściwie przygotowane i czy potrafią nie tylko iść na niezbędne w takim przypadku kompromisy, ale również uznawać prawo do zachowania istniejących różnic światopoglądowych i ideologicznych. Dialogu

- - - - -

1/ Por. W. Mysłak, Państwo i Kościół, cyt. wyd., s. 67.

nie można traktować jako jakiejś ideologicznej wyprawy krzyżowej ani sądzić, że ma on czysto pragmatyczny charakter kiedy to, gwoli przejściowych korzyści praktycznych, idzie się na zbyt duże kompromisy^{1/}. Istota dialogu wymaga jawnej i rzetelnej konfrontacji, walki idei a nie zaniechania sporów, w celu nawiązania współpracy dla rozwiązania konkretnych problemów.

W przeciwieństwie do ideologów katolickich, którzy przez "dialog" rozumieją przede wszystkim debaty i dyskusje filozoficzne, marksiści, nie lekceważąc bynajmniej sporu teoretycznego, podkreślają, iż nie chodzi im wyłącznie o rozmowy lub konfrontacje filozoficzne, ale głównie o ustalenie konkretnych sfer współpracy ludzi o różnych światopoglądach oraz instytucji Kościoła i państwa wszędzie tam, gdzie istnieje wspólnota interesów.

Dlatego też, ważnym instytucjonalnym forum kształtowania podstaw dialogu jest m.in. działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu, na posiedzeniach której omawiany jest aktualny stan stosunków państwo-Kościół i problemy związane z tym zagadnieniem. Ustalenia Komisji są w istotnym stopniu merytoryczną podstawą bezpośrednich spotkań i rozmów premiera gen.armii W.Jaruzelskiego z prymasem kard. J.Glempem. Znaczenie tych rozmów polega nie tylko na tym, że w ich toku uzgadniane są decyzje dotyczące ważnych dla naszego państwa i społeczeństwa spraw, ale również na tym, iż są one znaczącym dla społeczeństwa przykładem, że dialog i porozumienie są możliwe, że wskazują drogę, na jakiej może dojść do odrodzenia narodowego.

- - - - -
1/ Por. "Problemy Pokoju i Socjalizmu" 1974, nr 6, s. 94.

12

2. KOŚCIÓŁ A POROZUMIENIE NARODOWE

W dialogu między państwem a Kościołem istotne miejsce zajmuje sprawa porozumienia narodowego. Podkreśla to m.in. komunikat ze spotkania premiera Wojciecha Jaruzelskiego z prymasem Józefem Glempem, w którym czytamy, że do najważniejszych obecnie dla państwa i narodu spraw należą: współdziałanie obywatelskie, porozumienie narodowe i normalizacja życia w kraju ^{1/}.

Słowo "porozumienie" na trwałe weszło do polskiego słownictwa politycznego, lecz - jak to bywa w życiu używane jest w różnych znaczeniach. Partia, Sejm, Rząd mówią o porozumieniu Polaków dla zrealizowania pozytywnego programu socjalistycznej odnowy, konsekwentnego przeprowadzenia reformy gospodarczej i doprowadzenia do powszechnej realizacji zasad sprawiedliwości społecznej. Mówią o porozumieniu wszystkich, którzy dostrzegają przyszłość Polski jako kraju socjalistycznego w realizacji programu opracowanego przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Nie o takim porozumieniu myśli - o ile w ogóle mówi o porozumieniu - opozycja. Ma to być porozumienie między władzą a opozycją - porozumienie polityczne rozgraniczające sferę wpływów i kompetencji według zasady "coś za coś". Istotą tej koncepcji jest nie umocnienie, lecz samoograniczenie się socjalistycznej władzy i stworzenie rozwiązań zmierzających do obalenia socjalistycznego ustroju. Takie "porozumienie" wiedzie, wcześniej czy później, do walki o istnienie socjalistycznego państwa. Spokój społeczny, ofiarowywany przez opozycję władzy i społeczeństwu w zamian za porozumienie okazuje się iluzoryczny.

Kościół natomiast wychodząc z priorytetu interesów narodu i państwa polskiego uznaje konieczność procesów stabilizacji i normalizacji życia w kraju. Dlatego też

1/ "Życie Warszawy" nr 58 z dnia 10.03.1983 r.

kierowane przez opozycję do społeczeństwa polskiego wezwania podburzające do strajków i zamieszek ulicznych Kościół uznaje za niebezpieczne próby podważania tych fundamentalnych interesów. Droga strajków, zajść ulicznych i starć prowadzi bowiem do nikąd. "Kamień nie jest argumentem" - mówił już kilka miesięcy temu prymas J. Glemp. Rozwiązanie problemów naszego życia narodowego może być osiągnięte tylko w dyskusji i dialogu. Ideologiczna opozycja wobec socjalizmu nie przeszkadza Kościołowi w przeciwstawianiu się działaniom powodującym potęgowanie napięć społecznych. Konfrontacja nie służy bowiem społeczeństwu, państwu i samemu Kościołowi. Grozi ona m.in. nieobliczalnymi, tragicznymi skutkami, a sama jej możliwość negatywnie wpływa na atmosferę konstruktywnego dialogu państwo-Kościół.

Rozumiejąc złożoność sytuacji w Polsce, Kościół słusznie uważa, że jego zasadniczym obowiązkiem jest uczy-nienie wszystkiego, by uniknąć konfrontacji. "W imię wspólnego dobra, w imię pomyślnej przyszłości i rozwoju naszego Państwa, które musimy chronić, trzeba wybrać drogę dialogu i współdziałania wszystkich sił społecznych i władzy państwowej: trzeba odrzucić drogę czystej negacji i nienawiści" - czytamy w Komunikacie 187 Konferencji Plenarnej Episkopatu /15-16.09.1982 r./. Jednakże zdaniem Kościoła, "jak dotąd nie podjęto właściwych kroków, mimo, że ogromna większość społeczeństwa oczekuje porozumienia i ugody..."^{1/} Zatem - w opinii Kościoła - porozumienie jest potrzebne narodowi i Polsce, ale jego realizacja zależy od państwa, od władz

Sytuację Polski, Kościół widzi w jej wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowaniach. Jego zdaniem sytuacja wewnętrzna Polski jest mocno skomplikowana i grozi wybuchem społecznego niezadowolenia. Trudne warunki społecznego bytowania łączą się bowiem z istnieniem "stanu przygnębie-

1/ Tamże.

nia wynikającego z poczucia krzywdy, oraz postępującej demoralizacji życia społecznego /rozwiązłość seksualna, nadużywanie alkoholu, nieposzanowanie własności itp./.

Istnieje także "pustka psychologiczna /.../ po wyciszeniu innych programów", "odrętwienie" i "bierność", "złość"/.../ niechęć /.../ nienawiść"^{1/}.

Z tych trudności - zdaniem Kościoła - jest wyjście, są one do przezwyciężenia. "Przecież w tym gmachu Ojczyzny, w którym żyjemy - mówi prymas Józef Glemp - nie możemy się ciągle kłócić. I nie możemy dopuścić, ażeby ten budynek naszej Ojczyzny miał być skazany na rozbiórkę. Bardzo dużo od nas zależy, od naszych serc, od naszego nawrócenia się, od naszego zaufania do Boga, od naszego spojrzenia na świat oczyma miłości"^{2/}.

Episkopat dostrzega także, że nasze polskie trudności wewnętrzne chce się wykorzystać na rzecz celów konfrontacyjnych w skali globalnej, że uwarunkowania zewnętrzne - głównie "wielkie zachwianie równowagi między Wschodem i Zachodem, równowagi opartej /.../ na hazardowym wyścigu zbrojeń" - w istotny sposób wpływają na sytuację w Polsce^{3/}.

Trudna sytuacja, przypominająca - jak sugeruje prymas J.Glemp - Polskę przed rozbiorami, powoduje pilną potrzebę jej pomyślnego rozwiązania. Ani droga konfliktów i podsycania napięć, która grozi utratą przez Polskę niezależnego bytu państwowego i która "spowodowałaby wielki konflikt międzynarodowy", ani "podział kraju za długi" nie są - zdaniem prymasa - dobrymi rozwiązaniami. Trzeba dążyć do porozumienia. Polska nie może być "widowiskiem dla świata". Trzeba fizycznie wyżyć. Pomoc charytatywna nie wystarczy, trzeba rozwoju gospodarki^{4/}.

1/ J.Glemp, Społeczne nawrócenie, Homilia w parafii św. Michała w Warszawie 6.03.1983 r., "Słowo Powszechne" nr 55 z dnia 18-19-20.03.1983 r.

2/ J.Glemp, Społeczne nawrócenie ..., cyt.wyd.

3/ J.Glemp, Przemówienie z okazji inauguracji wykładów dla duchowieństwa, KUL, 21.09.1982 r., "Pismo okólne" 1982, nr 46.

4/ J.Glemp, Słowo /.../ wygłoszone podczas inauguracji "Dni Modlitw Odrodzenia", Jasna Góra, 4.09.1982 r., "Pismo okólne" 1982, nr 43.

Sankcje gospodarcze "są bardzo dotkliwe dla społeczeństwa", dary zaś mają to do siebie, że się je konsumuje i na tym koniec. Potrzebna zatem jest pomoc, która przyczyniłaby się do "ruszenia naprzód" gospodarki kraju i przez to udzieliła "poparcia dla utrzymania zatrudnienia w kraju" ^{1/}. Trzeba ratować gospodarkę, bo "stoimy przed zagrożeniem głodowym". Na tym ratunku muszą się koncentrować wszystkie siły narodu. Ponieważ jednak niezwykle ostry konflikt ideologiczny, "spór o Polskę /.../ odsuwa sprawy gospodarcze jakby na dalszy plan" ^{2/}, trzeba ten konflikt przezwyciężyć.

Kościół wszakże nie neguje prawa grup społecznych "do ich własnej oceny sytuacji i do ich działań". Mało tego, Kościół - o czym nieco dalej - ideowo i moralnie wspiera te grupy. Jednak Kościół widzi tę sytuację w kategoriach całego narodu. "My nie jesteśmy - mówił prymas J. Glemp - narodem zatraceniów, którzy nie mają nadziei. My jesteśmy Narodem, który ma swoją mądrość i może na tej drodze dokonać rzeczy większych niż w aktach desperacji". I dalej: "możemy /jako naród - przyp. aut./ dojść w y - t r w a l e do uznania naszej podmiotowości" ^{3/}.

Tak, argument polskiej racji stanu /choć sam termin "polska racja stanu" nie jest aktualnie używany przez Kościół/ uzupełniony został tradycyjnym dla Kościoła argumentem "racji Narodu". Kościół traktuje naród polski jako naród chrześcijański. Naród ten po sierpniu 1980 r. poczuł - wg J. Glempla - że ma swoją podmiotowość; po 13 grudnia 1981 r. nastąpił "okres zawieszenia tej podmiotowości, okres cierpienia, zmagania się, niepotrzebnych krwawych starć, ale także okres nadziei na ugo-

- - - - -
- 1/ Przemówienie J. Glempla w Tarencie, cyt.za: "Trybuna Ludu" nr 259 z dnia 2.11.1982.
 - 2/ J. Glemp, Przemówienie z okazji inauguracji wykładów..., cyt.wyd.
 - 3/ J. Glemp, Słowo konkluzyjne /.../ na inauguracji roku akademickiego na KUL dnia 7 listopada 1982 r., "Pismo okólne" 1982, nr 47.

16

dę i autentyczne porozumienie"; po 8 października 1982 r. wraz z rozwiązaniem związków zawodowych "zniesiony /.../ został także największy element podmiotowości społecznej, a więc poważny partner autentycznego dialogu" ^{1/}. W Komunikacie 189 Konferencji Episkopatu czytamy: "Jest rzeczą godną ubolewania, że nie wybrano innych dróg, gdy naród dąży do pokoju i ładu społecznego. Kościół uważa, że budowa trwałego pokoju społecznego wymaga poszanowania słusznych dążeń społeczeństwa, zorganizowanego w grupy społeczne, na gruncie zawartych porozumień i umów osiągniętych w rezultacie dialogu" ^{2/}. Z kolei Jan Paweł II w "Przemówieniu wygłoszonym w czasie Audiencji Wigilijnej dla Polaków" mówił: "Dialog jest warunkiem pokoju. Trzeba prowadzić dialog z człowiekiem, trzeba prowadzić dialog ze społeczeństwem. Prowadzić dialog to znaczy szanować podmiotowość każdego człowieka, podmiotowość całego społeczeństwa, czyli narodu" ^{3/}.

Społeczeństwo zatem ma prawo być - zdaniem Kościoła - niezadowolone z władzy i może przyjmować wobec niej różne postawy. Jednak postawa "romantyzmu" /romatycznej walki/ nie jest właściwa, bo wiedzie donikąd. Kościół proponuje w zamian postawę "chrześcijańskiego realizmu". W "Liście Pastorskim Episkopatu Polski na XVI Światowy Dzień Pokoju" uchwalonym przez 189 Konferencję Plenarną Episkopatu Polski i przeznaczonym do odczytania w dniu 1.01.1983 r. czytamy: "Powinniśmy /.../ pierwsi szukać dialogu z ludźmi, kierując się przy tym szczerą miłością. Dialog prowadzić trzeba ze wszystkimi bez względu na osobę i bez szukania osobistych korzyści, nie posługując się

1/ J.Glemp, Homilia /.../ wygłoszona w parafii Wszystkich Świętych ..., Warszawa 16.10.1982 r., "Pismo okólne" 1982, nr 44.

2/ Zob. "Pismo okólne" 1983, nr 3, s. 22.

3/ Jan Paweł II, Przemówienie /.../ wygłoszone w czasie Audiencji Wigilijnej dla Polaków - 24.12.1982, "Pismo okólne" 1983, nr 3.

A

zadną formę zewnętrznego nacisku" i dalej: "Kierowani uczciwą troską o przyszłość narodu, jego życie i pomyślny rozwój, świadomi ogromnego znaczenia daru Pokoju dla wszystkich mieszkańców polskiej ziemi wyrażamy naszą gotowość i wolę dialogu w prawdzie, sprawiedliwości, miłości z wszystkimi ludźmi" 1/.

Podobnej treści listy wystosowali także poszczególni biskupi, np. biskup gdański Lech Kaczmarek pisał:

"... potrzebny jest dialog, cierpliwy dialog, nie wzajemna nienawiść i jej wybuchy prowadzące do zaburzeń, do bitem, do przelewu krwi, ale dialog roztropny, szczery, braterski, wytrwały i ufny - prowadzony na wszystkich poziomach życia..." 2/.

Jaki ma więc być ten dialog i porozumienie? Można sądzić, że Episkopat traktuje porozumienie jako finalny produkt rozmów, godzenia się władzy ze społeczeństwem. Porozumienie jest dlań celem swoistym, celem którego realizacja zapewni także realizację interesów Kościoła w Polsce. Kościół w widoczny sposób zmienia owe poglądy. Jeszcze w sierpniu 1982 r. prymas J. Glemp uważał, że dialog między władzą i społeczeństwem został przerwany i nie istnieje, że ewentualnie można by go zacząć od powstania organizacji zawodowej rolników i - poprzez tak ustawiony dialog instytucjonalny - "budować ugodę i rozładowywać nienawiść" 3/.

Po rozwiązaniu "Solidarności" Kościół głosi tezę o dialogu sił społecznych, bliżej jednak ich nie określając. Dialog ma być możliwy, bo naród w swojej masie wcale nie chce kapitalizmu. Można więc dochodzić do jedności przez kompromis. W dialogu trzeba wszakże zachować

1/ List Pastereki Episkopatu Polski na XVI Światowy Dzień Pokoju, "Pismo okólne" 1983, nr 3.

2/ Orędzie Biskupa Gdańskiego na Światowy Dzień Pokoju w dniu 1 stycznia 1983 r., "Pismo okólne" 1983, nr 2.

3/ "Pismo okólne" 1982, nr 35.

to, co "wielkie, sprawidliwe, to, co powstało w ostatnich dwóch latach, dzięki czemu czujemy się bardziej gospodarzami tej ziemi niż dawniej" - jak mówił kard. F. Macharski. Oczywiście chodzi o wartości wniesione przez "Solidarność". Postawę zaś "przebaczenia i narodowej jedności" mają ułatwić "amnestia i inne poczynania władz mające na celu przywrócenie pełnej sprawiedliwości społecznej"^{1/}. Jest to dość jednostronne widzenie porozumienia. Ma ono bowiem nastąpić na płaszczyźnie narodowo-ojczyźnianej zapewniającej warunki do realizacji zarówno haseł głoszonych przez ideologię Kościoła, jak i wartości "wniesionych przez "Solidarność". Nie negując spraw narodu i ojczyzny, marksistki uznają, że porozumienie winno nastąpić na płaszczyźnie ustroju socjalistycznego, który umożliwia pełne urzeczywistnienie praw narodu, dobra ojczyzny itp. A tej socjalistycznej płaszczyzny w programie Kościoła jak dotychczas nie ma. Kard. F. Macharski w kazaniu wygłoszonym w dniu 6.01.1983 r. na Wawelu mówił: "A głosiłem przez cztery lata /od objęcia metropolii krakowskiej - przyp. aut./ niełatwe lata; prawo i obowiązek rozmowy a nie przemocy! Prawo i obowiązek sprawiedliwości! Prawo i obowiązek wolności ku Bogu, ku prawdzie, ku kulturze i nauce!

Głosiłem prawo i obowiązek troski o dobro, o rodzinę, o ojczyznę, wspólnej troski o Polskę, troski we współodpowiedzialności i współdziałale w prawach i obowiązkach obywatelskich. Mówiłem przed rokiem; jest tylko jedno wyjście - trzeba podjąć rozmowę ze społeczeństwem, ale rozmowę między równymi i wolnymi"^{2/}.

To władza, państwo ma dokonywać istotnych korekt swojej polityki. Kościół bowiem widzi porozumienie głównie jako tworzenie warunków do rozszerzania swoich wpływów społecznych oraz "odnowy społecznej, w duchu "idei solidarnościowej". Przyczynkiem ilustrującym to stanowisko Kościoła jest sprawa szkoły.

- 1/ Słowo pasterskie episkopatu na dzień modlitwy przed przyjazdem Ojca Świętego...., cyt.wyd.
2/ F. Macharski, Kazanie ... wygłoszone w Katedrze Wawelskiej w Uroczystość Objawienia Pańskiego, 6.01.1983 r., maszynopis.

Prymas J.Glemp w liście do premiera W.Jaruzelskiego z dnia 25.01.1983 r. pisze: "Kościół z racji swego posłannictwa i powołania duszpasterskiego - śledzi z niepokojem powtarzające się naruszanie podstawowych zasad polityki oświatowej w naszym kraju i z tej przyczyny, w trosce o prawidłowe wychowanie dzieci i młodzieży, pozwalam sobie przedstawić /.../ uwagi, które są wyrazem stanowiska episkopatu Polski w tak doniosłych dla naszego kraju sprawach oświatowych"^{1/}. Zastrzeżenia episkopatu budzi "akcja czystek wśród nauczycieli" bez wnikania w jej przyczyny /aktywna działalność antypaństwowa, nierespektowanie obowiązujących programów przedmiotów humanistycznych, naruszanie zasady świeckości szkoły itp./. Episkopat sądzi, że pociąganie winnych do odpowiedzialności służbowej w myśl nowej "Karty Nauczyciela", które jest jakoby jednym z najważniejszych zadań w aktualnie realizowanej polityce kadrowej w oświacie, zmierza do uniformizacji światopoglądowej w szkole.

Stanowisko Kościoła w tym przedmiocie obrazuje też kwestia tzw. wojny krzyżowej, w której episkopat i poszczególni biskupi ostro występują przeciwko usuwaniu emblematów religijnych z sal szkolnych. Usuwanie krzyży ma być - zdaniem episkopatu - "nadużyciem" i wyrazem "nietolerancji" wobec osób wierzących, niepotrzebnie powodującym zdrażnienia sytuacji między władzą, Kościołem i obywatelami. Biskupi protestują powołując się na listy ministra Spraw Wewnętrznych gen.dyw. Czesława Kiszczaka do sekretarza episkopatu ks. arcybpa Bronisława Dąbrowskiego, **głównie na**

1/ List Prymasa Polski do Premiera z 25.01.1983 r., maszynopis.

20

list informujący, że premier wydał jednostkom administracji polecenie nie podejmowania decyzji lub działań, które pozostawałyby w kolizji z potrzebą uczuć i przekonań obywateli. Biskupi nie tylko protestują i wyrażają ubolewanie do władz z powodu zaistnienia takich faktów, ale równocześnie publicznie wyrażają "jak najgłębsze uznanie" rodzicom, nauczycielom i dzieciom, którzy mieli odwagę stanąć w obronie krzyża, znaku wiary..." 1/.

Takie stanowisko Kościoła jest niezgodne z obowiązującym w Polsce prawem. Ustawa o szkole z 1961 r. i uchwała Sejmu z 1973 r. wprowadziły w szkole jednolity, laicki profil wychowania. Państwo uznając, że w szkole są różne dzieci, uważa, że nie jest to miejsce do obrzędów religijnych, tylko do nauki. Także strona kościelna na Komisji Wspólnej w 1956 i 1958 r. uznała świecki charakter szkoły. Reaktywowana we wrześniu 1980 r. Komisja Wspólna również tego nie kwestionowała. Do nauczania młodzieży i dzieci religii zostały powołane punkty katechetyczne. Ta, niejako równoległa sieć szkolna w pełni zaspokaja potrzeby religijne młodzieży, ale nie ambicje Kościoła. Kościół zastosował politykę faktów dokonanych i zainicjował akcję zawieszania krzyży w placówkach oświatowych. Kościół głosi, że krzyż to nie ideologia, że to symbol wiary, że społeczeństwo jest jednoznacznie katolickie i że to rodzi określone obowiązki państwa. Państwo bowiem "nie może uchylać ustaw, które są przeciw większości". Zatem szkoła nie może być laicka. Zresztą społeczeństwo jakoby samo zawiesza krzyże. Dlatego też - zdaniem Kościoła - należy zmienić prawo. Takie stanowisko Kościoła w tej sprawie sprowadza się do popierania działań gwałcących obowiązujące prawo i naruszających konstytucyjną zasadę rozdziału Kościoła od Państwa.

1/ Komunikat biskupa Częstochowskiego w sprawie wydarzeń w Częstochowie, wrzesień 1982.

Zauważmy, że tego typu żądania oznaczają już nie tylko neutralność światopoglądową szkoły, ale wprost przeciwnie - zaangażowanie w szkołę wyznaniową. A na to państwo nie może się zgodzić. Jest to także próba robienia sensacji wokół emblematów religijnych i - po prostu - odwracania uwagi od innych ważnych spraw społecznych. Jest to wreszcie mieszanie przeznaczenia, instytucji, lokali itp. Uznać bowiem można, że np. byłoby niewłaściwe, gdyby przedstawiciele władz przychodzili do kościoła i domagali się tam zawieszania emblematów państwowych.

Jest wiele płaszczyzn dla owocnej współpracy państwa i Kościoła. Takie kwestie, jak np. sprawiedliwość społeczna, pokój społeczny, walka z plagami społecznymi /alkoholizm, narkomania itp./ stanowią istotne pole - jako działalność na rzecz dobra całego narodu - dla porozumienia się. Są to współcześnie sprawy dla społeczeństwa nader istotne. Dlatego też np. strona rządowa nie zgłasza zastrzeżeń w stosunku do działalności Bractw Trzeźwości ^{1/}.

Opozycyjność Kościoła wobec państwa uwidacznia się także w interpretacjach konfliktów społecznych. Kościół na ogół głosi tezę, że porozumieniu przeszkadzają "wybryki" władz porządkowych, że "widać ustawicznie, że komuś zależy na tym, żeby u nas był niepokój /.../ ten niepokój /zaś/ wywoływał dalsze ogniwa niepokoju". Niewiele zmienia tu fakt, że prymas J.Glemp za siłę prowokującą incydenty uznaje obok aparatu władzy - ekstremę "Solidarności" ^{2/}. Rzecz bowiem w tym, że Kościół staje w obronie pokrzywdzonych, pobitych itd., że boleje nad ich cierpieniami i...

1/ Zob. Wystosowany przez 189 Konferencję Plenarną Episkopatu Polski "List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w związku z Ruchem Trzeźwości im. Maksymiliana Kolbego", "Słowo Powszechne" nr 35, z dnia 18-19-20.02. 1983 r.

2/ J.Glemp, Słowo ... wygłoszone podczas inauguracji "Dni Modlitw Odrodzenia", cyt.wyd.

22

oskarża władze, iż pobito niewinnych. "Ból jest tym większy, że jest zadany w sposób nieprawidłowy, w sposób krzywdzący, w sposób wielokrotnie napastliwy" ^{1/}. I znów widać tę jednostronną optykę Kościoła. Czasem wszakże Kościół stępią ostrze swej krytyki tłumacząc, że wpieryw należy dokonać oceny moralnej i znać "pełnię prawdy", aby dokonać potępienia. Taka postawa dowodzi ostrożności Kościoła w formułowaniu sądów i - co najważniejsze - chęci i działania na rzecz uspokojenia nastrojów chwili społeczeństwa.

Jaka jest zatem rola i stanowisko Kościoła w konfliktach społecznych i w samym porozumieniu? Do czasu rozwiązania "Solidarności" Kościół łączył instytucjonalnie porozumienie z tym ruchem i z przywróceniem jego działalności. Sam zaś stał jakoby poza i ponad porozumieniem, nie był stroną - lecz raczej mediatorem /czasem moderatorem/ i w pełni korzystał z prawa moralnej oceny zdarzeń. "Kościół jest odpowiedzialny nie tylko za siebie, ale za wielu. Dlatego stara się pokornie oceniać pod kątem moralnym fakty /.../. W tym aspekcie Kościół mówi, że naród, który doznaje upokorzeń, ma prawo do domagania się swoich praw. Ma prawo bycia sobą" ^{2/}.

Po rozwiązaniu "Solidarności" - Kościół mówi /i to w sposób nieostry/ o siłach społecznych, które mają się porozumieć z państwem, dla siebie zaś nadal rezerwuje rolę mediatora.

Rola, jaką Kościół spełnia w konfliktach i porozumieniu wynika z jego programu oraz środków jemu właściwych. Program Kościoła - co Kościół sam mocno podkreśla - nie jest programem politycznym i zawiera się w dwu hasłach: "pokój za wszelką cenę" oraz "odnowa moralna". Kościół nie wiąże się wprost z systemem politycznym i nie głosi haseł stricte politycznych. Jest to prawda, ale tylko częściowa.

1/ J.Glemp, Słowo... wygłoszone podczas inauguracji "Dni Modlitw Odrodzenia", cyt.wyd.

2/ J.Glemp, Słowo konkluzyjne..., cyt.wyd.

Ideologia i działalność Kościoła ma swoją stronę polityczną i polityczne odniesienie. Kościół głosi, że należy "za wszelką cenę - i na to nie ma ceny - zachować pokój narodowy i uniknąć rozlewu krwi" oraz, że należy podjąć akcję odnowy moralnej, ponieważ "u podstaw szeroko pojętej sytuacji kryzysowej leży przede wszystkim grzech /.../ zachwianie moralności /.../ postępowanie nieetyczne /.../ jako zjawisko społeczne, które w konsekwencji zaowocowało jako nienawiść, jako pogarda dla człowieka, jako lekceważenie praw drugiego człowieka..."^{1/}.

Kościół dostrzega też wagę zagadnień gospodarczych dla życia społeczeństwa, ale bardziej interesują go kwestie moralne. "Najlepszą reformą" dla Kościoła jest - "człowiek Chrystusowy"^{2/}, tj. postępujący zgodnie ze wskazaniem religii i Kościoła.

Kościół zabiega o pokój w kraju w imię "miłości bliźniego" i w imię "chrześcijańskiego realizmu". Kościół głosi, że nie angażuje się w politykę. "Kościół nie ma taktyki, nie ma strategii politycznej, bo ma strategię ewangeliczną i strategię pokoju, strategię miłości, strategię prawdy". Strategią tą jest "nawracać wszystkich"^{3/}. 30 listopada 1982 roku prymas J.Glemp, na konferencji prasowej w Tarencie, stwierdził m.in., że Kościół w Polsce może być tylko mediatorem, nie zaś instytucją polityczną, Kościół ma bowiem własną - wytyczoną przez ewangelię i Sobór Watykański II - misję. Kościół co najwyżej może odradzać coś społeczeństwu, np. przestrzegać przed możliwymi następstwami strajków^{4/}. Wreszcie rola Kościoła
- - - - -

1/ J.Glemp, Przemówienie z okazji inauguracji wykładów dla duchowieństwa ..., cyt.wyd.

2/ Tamże.

3/ J.Glemp, Słowo konkluzyjne ..., cyt.wyd.

4/ Zob. "Trybuna Ludu" nr 259 z dnia 2.11.1982.

polega na tym - jak mówił prymas J.Glemp podczas wręczania mu przyznanej przez Komitet Obywatelski w Tarencie "Nagrody pokoju 1982" - aby "jednoczyć nie zaś dzielić"^{1/}.

Przykładem takiego stanowiska jest także kazanie prymasa J.Glempa wygłoszone w dniu 24 kwietnia 1983 r. Prymas na tydzień przed świętem 1-Maja ostrzegł przed niebezpieczeństwem jakie niesie z sobą apel. podziemnej "Solidarności" o udział w odrębnych obchodach tego święta. Prymas oświadczył, że Kościół nie precyzuje w jaki sposób powinno być obchodzone to święto, ale uważa, że powinien to być "dzień pokoju i modlitwy". Jego zdaniem, nieodpowiedzialne demonstracje mogą doprowadzić do niekontrolowanych wydarzeń - zamieszek, odpowiedzialność za które spadnie na prowokatorów.^{2/}

Kościelne widzenie rzeczywistości jest zdeterminowane ideologicznie. Kościół głosi np. tezę, że "brak jest pozytywnych wizji przyszłości. Mamy tylko hasła negatywne"^{3/}. Tak widziana przez Kościół nasza rzeczywistość jest niczym innym jak tylko deformowaniem stanu faktycznego.

1/ Tamże.

2/ Zob. "Słowo Powszechne" nr 80 z dnia 25.04.1983 r., s. 1 i 2.

3/ J.Glemp, Przemówienie /.../ z okazji inauguracji wykładu dla duchowieństwa, cyt.wyd.

Ideologiczna deformacja rzeczywistości to przede wszystkim świadome pomijanie programu odnowy podjętego przez PZPR i sugerowanie, że istnieje "pustka psychologiczna /.../ po wyciszeniu innych programów" ^{1/}. Szczególnie mylącą jest ukryta sugestia, że te inne programy były pozytywne. Mówienie np. o programie "Solidarności" jako o programie pozytywnym jest co najmniej czystym nieporozumieniem. Programu destrukcji socjalizmu nie można uznać za "pozytywną wizję przyszłości". Chyba że ... staje się na pozycjach wojującego antykomunizmu. W krzywym zwierciadle przedstawiony jest też psychologiczny portret społeczeństwa. Czyżby panowało tylko odrętwienie, bierność, złość, niechęć, nienawiść? A gdzie są postawy twórcze, zaangażowanie itd.? Dlaczego powoli wychodzimy z kryzysu?

Kościół zakreśla tylko ogólne płaszczyzny porozumienia, natomiast sprawy określenia struktur czy form porozumienia pozostawia tym, którzy będą się porozumiewać. Kościół pozostawia także - zgodnie z uchwałami Soboru Watykańskiego II - katolikom świeckim autonomię w ich poglądach politycznych i w decyzjach dotyczących życia publicznego ^{2/}. Katolicy świeccy otrzymali więc ogólną zgodę na działanie, ale nie na wszystkich Kościół polega. Zdaniem prymasa J.Glempa, choć zabrakło terenu związków zawodowych, to jednak "chrześcijańskie życie społeczne nie jest w opcji zerowej". Trudno jednak - kontynuuje prymas - wskazać na dziedzinę życia społecznego, która byłaby dostępna bez zastrzeżeń dla katolików. "Kluby Inteligencji Katolickiej są nadal zawieszane. PZKS /Polski Związek Katolicko-Społeczny - przyp.aut./ nie jest stowarzyszeniem wystarczająco masowym. Inne stowarzyszenia tzw. katolików świeckich mają odgórnie okreś-

- - - - -

1/ J.Glemp, Społeczne nawrócenie..., cyt. wyd.

2/ Zpb. np. J.Glemp, Homilia ... z okazji uroczystości kanonizacji..., cyt. wyd.

lone formy publicznych zachowań się. Ich działanie może być zasadniczo zgodne z nauką Kościoła w okresie poprawnych stosunków Kościół-Państwo. W okresie zarysowujących się konfliktów reprezentują linię państwa, a nie linię Kościoła i Episkopatu. Tak było w przeszłości. Cięży na nich zresztą smutna przeszłość. Wtedy, kiedy trzeba było się kryć ze swym katolicyzmem, członkowie tych Stowarzyszeń mieli obowiązek występować jako katolicy, niektórzy byli wręcz oddelegowani do tych stowarzyszeń". Ale "wiele /.../ osób należących do tych stowarzyszeń zachowuje głęboką wiarę i jedność z Kościołem i pragnie w takiej służbie społecznej przyczynić się do wspólnego dobra. Zatem jest nadzieja, że stowarzyszenia te mogą odegrać dobrą rolę w chrześcijańskim życiu społecznym" 1/.

Sygnatariuszami deklaracji w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w lipcu 1982 r. były - obok PZPR, ZSL i SD - wspomniane ugrupowania katolików świeckich: Stowarzyszenie PAX, Polski Związek Katolicko-Społeczny, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne. Ruch PRON jest otwarty dla wszystkich, którzy chcą działać dla dobra narodu i państwa, dla ludzi uznających zasady socjalistycznego ustroju i takich, którzy potrafią kontrolować w jakim stopniu pryncypia ustrojowe są realizowane. Aktywność katolików świeckich w PRON jest duża. Np. Prezydium Zarządu Stowarzyszenia PAX w dniu 9 listopada 1982 r. podkreślało potrzebę dialogu i twórczej dyskusji i głosiło, że "wszyscy Polacy, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, powinni z najlepszą wolą wyjść naprzeciw potrzebie i konieczności zapewnienia w kraju atmosfery pokoju. Na katolikach świeckich spoczywa szczególny obowiązek przyczyniania się do wytwarzania klimatu odpowiedzialności i dojrzałości patriotycznej" 2/. Także i w uchwale

1/ J. Glemp, Homilia /.../ wygłoszona w parafii Wszystkich Świętych, cyt. wyd.

2/ Zob. "Życie Warszawy" nr 254, z dnia 10.11.1982 r., s. 2.

podjętej przez działaczy ChSS w dniu 9 listopada 1982 r. czytamy: "Kierując się naukami polskiego papieża i innych kościołów chrześcijańskich mamy obowiązek dawać świadectwo naszemu poczuciu odpowiedzialności chrześcijańskiej. Sytuacja w naszym kraju wymaga od nas wszystkich, aby zdynamizować i połączyć wysiłki wszystkich chrześcijan w kraju w takim działaniu, by w miejsce nienawiści, uprzedzeń i nieporozumienia budować w oparciu o tradycje chrześcijańskiej służby narodowi atmosferę współdziałania w konstruktywnej pracy dla Ojczyzny, w pracy na rzecz odrodzenia narodowego"^{1/}. Konstruktywny i uspokajający ton tych uchwał a także innych wypowiedzi przedstawicieli ugrupowań katolików świeckich oraz uczestnictwo w pracach PRON dobrze służy sprawie porozumienia narodowego. Chrześcijanie wnoszą do tego ruchu wzorce bliskie swej ideologii, a służące odnowie moralnej, powstrzymaniu tendencji do życia konsumpcyjnego, umacnianiu poczucia braterstwa i wrażliwości zarówno na krzywdę jednostki, jak i niesprawiedliwość społeczną.

Ideę porozumienia narodowego Kościół usiłuje dyskutować m.in. w postaci żądań zintensyfikowania budownictwa sakralnego, tak w okresie stanu wojennego, jak i obecnie. Jest to "naprawdę umocnienie się Kościoła" - jak stwierdza sam prymas J.Glemp.^{2/} O skali tego budownictwa może świadczyć ogólna liczba inwestycji sakralnych w kraju w 1982 r. - 906, z czego budowa nowych obiektów /kościołów, kaplic/ - 666; odbudowa - 47; rozbudowa, remont, adaptacja - 193. Do końca 1982 r. oddano do użytku 200 obiektów sakralnych^{3/}. W dokładnej statystyce budownictwa sakralnego zwraca uwagę duża ilość /60/ obiektów budowanych nielegalnie oraz szczególne zaangażowanie niektórych diecezji - przemyskiej, tarnowskiej, krakowskiej i lubelskiej.^{4/}

1/ Tamże.

2/ J.Glemp, Przemówienie ... z okazji inauguracji wykładów dla duchowieństwa na KUL, 21.09.1982, "Pismo okólne", 1982, Nr 46.

3/ Zob. Załącznik nr 18, s. 141.

4/ Tamże. Dla przykładu: W diecezji przemyskiej w 1982 r. oddano do użytku 31 obiektów na ogólną liczbę 99 inwestycji /w tym 15 nielegalnych/. Nadto w opracowaniu są projekty 15 kościołów i 15 kaplic /"Pismo okólne" 1983, Nr 1

28

Dialog i porozumienie, co ukazaliśmy wcześniej, rozumiane jest przez Kościół dość specyficznie. Przykładem może być "stanowczy protest" Biura Prasowego Episkopatu Polski ^{1/} z 4 lutego 1983 r. wobec publikacji Jerzego Urbana, który jakoby użył wobec Maksymiliana Kolbego sformułowania "uwłaczającego jego czci i raniącego uczucia religijne ludzi wierzących", a wcześniej wyrażał się lekceważąco o działalności Kościoła i ludzi wierzących. Według rzecznika prasowego episkopatu wystąpienie te wywołują w polskiej opinii publicznej wrażenie nieprzyjaznego ataku przedstawiciela władz państwowych na Kościół i ludzi wierzących.

Jest to pomówienie zupełnie bezzasadne, albowiem w tekście J. Urbana nie ma najmniejszych nawet myśli i intencji atakowania tak Kościoła, jak i ludzi wierzących. Wszelako J. Urban powiada tylko: "Nabożny filosemityzm / "Tygodnika Powszechnego" - przyp. red. / ma coś z chęci odrobienia grzechów przedwojennego "Małego Dziennika" czy "Rycerza Niepokalanej", skoro już trzeba bić czołem przed redaktorem owych plugastw" / czyli: M. Kolbem - przyp. red. / ^{2/}. I gdzież tu atak na Kościół i jego wyznawców? Nie chcąc kontynuować tej bezprzedmiotowej dyskusji, J. Urban zrezygnował z pisania felietonów i podkreślił, że wypowiadał się jako publicysta, a nie rzecznik prasowy rządu. J. Urban złożył hołd bohaterskiej śmierci Kolbego, nie wycofując się jednak z poglądów na charakter wspomnianych pism - antyspołeczny, faszystowski, antysemitki. Charakterystyczne, że atakujący J. Urbana nie podjęli merytorycznej dyskusji nad oceną pism wydawanych przed wojną w Niepokalanowie, a zajęli się tylko obroną świętego z Oświęcimia ^{3/}.

Takie stanowisko Kościoła katolickiego wydaje się nieco dziwne. Znane jest bowiem powszechnie, że Kościół pod wpływem martyrologii narodu żydowskiego w okresie II wojny światowej w istotny sposób przewartościował swoje poglądy i potępił eksterminację Żydów i udzielał im różnorodnej pomocy, zwłaszcza przez zgromadzenia zakonne żeńskie i kapłanów. Za pomoc udzielaną Żydom śmierć ponieśli

-
- 1/ Komunikat Biura Prasowego Episkopatu Polski, "Pismo okólne" 1983, nr 8. Z protestami wystąpili też oo. Franciszkanie, pisma katolickie /w tym tygodnik "Ład"/ oraz 17 posłów w interpretacji z 3 lutego br. /zob. "Problemy Wyznań i Laicyzacji" 1983, nr 13, s. XXXI-XXXII/.
 - 2/ J. Urban, 70 lat później, "Tu i teraz" 1983, nr 5.
 - 3/ Pretensje nieuzasadnione. Odpowiedź wicepremiera Mieczysława Rakowskiego, "Polityka" nr 17 z 23.04.1983 r., s. 3; Zob. także: List PZKS; Cytaty z "Małego Dziennika", tamże.

tysiące katolików polskich^{1/}. Pamięci pomordowanych, w 40-tą rocznicę wybuchu Powstania w Warszawskim Getcie episkopat Polski poświęcił uroczystą mszę św. koncelebrowaną pod przewodnictwem prymasa J.Glempa w stołecznym kościele p.w.św. Augustyna /znajdującym się w centrum b.Getta/. W mszy wzięli udział przedstawiciele kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, przedstawiciele warszawskiej i krakowskiej Gminy Wyznania Mojżeszowego oraz - przybyli na ogólnopolskie obchody tej rocznicy - delegaci światowych organizacji żydowskich^{2/}.

Również Jan Paweł II w rocznicę powstania w Getcie Warszawskim podczas audyencji generalnej w dniu 13 kwietnia br. oddał cześć tym, "którzy należąc do narodu żydowskiego dzielili z nami /tj. Polakami - przyp.red./ doświadczenia straszliwej okupacji hitlerowskiej i ponieśli okrutną śmierć z rąk okupanta w stolicy Polski"^{3/}.

Sytuacja współczesna potwierdza, że współdziałanie socjalistycznego państwa i Kościoła jest nie tylko możliwe, ale i konieczne dla dobra narodu. Istnieje dziś potrzeba rozszerzenia tego współdziałania jako ważkiej płaszczyzny umacniania pokoju społecznego, budowania ładu moralnego i porozumienia narodowego.

1/ Zob. "Słowo Powszechne" Nr 70 z dnia 11.04.1983, s.116.

2/ Tamże.

3/ "Tygodnik Powszechny nr 17 z dnia 24.04.1983, s.1.

30

III. KOŚCIOŁ a ZWIĄZKI ZAWODOWE

Stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce wobec związków zawodowych w analizowanym okresie czasu determinują różne czynniki, spośród których najważniejszymi są:

- 1/ stan zawieszenia działalności związków zawodowych w okresie stanu wojennego i - poprzez tzw. opcję zerową - faktyczne ich rozwiązanie ustawą Sejmu PRL z dnia 8 października 1982 r. Szczególnie "opcja zerowa" w istotny sposób przyczyniła się do zmiany stanowiska Kościoła;
- 2/ dość ścisły związek sprawy związków zawodowych z problemem porozumienia narodowego, o czym mówiliśmy wyżej;
- 3/ zawieszenie stanu wojennego, które otworzyło przed Kościołem nowe możliwości działania, głównie w zakresie starań o amnestię, która objęłaby wszystkich skazanych w okresie trwania stanu wojennego;
- 4/ konieczność zapewnienia spokoju publicznego w związku z przygotowaniem do wizyty i samą wizytą Jana Pawła II w Polsce.

W okresie do października 1982 r., tzn. do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy o związkach zawodowych, Kościół - wykorzystując nastroje społeczeństwa pobudzone przez struktury podziemne "Solidarności" i zagraniczne dywersyjne rozgłośnię radiowe - usilnie działał na rzecz wznowienia działalności związkowej i uwolnienia internowanych, aresztowanych i skazanych za przekroczenie przepisów prawa stanu wojennego. W przeddzień drugiej rocznicy podpisania społecznych porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, w kilku większych miastach Polski miały miejsce zajęcia uliczne zorganizowane przez tzw. podziemie "Solidarności". Prymas J. Glemp reagując na te wydarzenia w homilii wygłoszonej na Jasnej Górze w dniu 26 sierpnia wezwał rząd i społeczeństwo

do dialogu, który w aktualnej sytuacji naszego kraju nie ma alternatywy, i przedstawił postulaty Kościoła w tym zakresie: "A oto nasze propozycje - myślę, że realne:

a/ uwolnić Lecha Wałęsę lub zapewnić mu przejściowo takie warunki, aby mógł jako wolny się wypowiedzieć;

b/ wznowić, choćby etapami, pracę związkową. Zwolnić resztę internowanych i rozpocząć pracę nad przygotowaniem amnestii;

c/ określić datę przyjazdu Ojca Świętego do Polski" 1/.

Podobne stanowisko w tej kwestii zawierał list pasterski biskupów Polski odczytany 29 sierpnia 1982 r. z ambon we wszystkich kościołach: "Zwracamy się do władzy o roztropność działania, bo od jej postawy najwięcej zależy. Zwracamy się o to samo również do grup społecznych, na których ciąży współodpowiedzialność za pokój i dobro w kraju /.../. Stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r., choć przerwał trwający dialog władzy z grupami społecznymi, w tym głównie ze związkami zawodowymi, to jednak dialogu tego nie wykluczał. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego w proklamacji stanu wojennego z 13 grudnia 1981 r. oświadczyła, że związki zawodowe będą mogły wznowić swoją działalność w ramach statutowych,

Chcemy wierzyć, że za słowami pójdą czyny; trzeba bowiem aby władza była wiarygodna. Trzeba także, aby wiarygodni okazali się działacze związkowi, respektując podpisane umowy i zatwierdzone przez władze statuty" 2/.

W podobnie realistycznym duchu wypowiedział się 26 sierpnia 1982 r. w Castel Gandolfo Jan Paweł II stwierdzając, iż państwo może być prawdziwie mocne tylko poparciem społeczeństwa, a droga do tego prowadzi nie poprzez przeciwstawienie się, a dialog i rzeczywistą umowę społeczną.

1/ "Problemy Wyznań i Laicyzacji", nr 19 z dnia 13.09.1982, s. XXVII.

2/ Tamże, s. XXII.

Apel episkopatu oraz prośby prymasa o spokój, umiar i rozsądek, o niewychodzenie na ulicę nie zostały - jak wykazał dzień 31 sierpnia ub.r. - przez wszystkich przyjęte i uszanowane. Co więcej, część duchowieństwa, w tym także biskupów, miała w tym swój udział. Przykładem są uroczystości w Częstochowie, gdzie młodzież uczestnicząca w mszy z okazji rozpoczęcia roku szkolnego wyległa na ulicę. Agresywność tłumu i konieczność zaprowadzenia porządku uzasadniały użycie sił porządkowych. W związku z tym biskup Józef Barała skierował do pełnomocnika KOK w Częstochowie w dniu 4 września 1982 r. "ostrzy protest w związku z poczynaniami ZOMO"... Uzasadnione działanie porządkowe milicji biskup częstochowski traktuje jako oczywistą "prowokację ZOMO", wyraża przekonanie, iż "pan pułkownik świadom swej odpowiedzialności zrobi wszystko, co jest konieczne, by w Częstochowie wrócił spokój społeczny /.../". W odpowiedzi swojej pełnomocnik KOK wskazał, że biskup nie dostrzegł prowokacyjnego i agresywnego zachowania się tłumu, który nota bene z ok. 1000 ludzi uczestniczących w mszy rozrósł się do ok. 15 000 ludzi. W proteście tym nie było ani słowa o prośbie władz, by ze względu na panującą w kraju sytuację przełożyć mszę dla młodzieży na inny termin.

Podobne bezkrytyczne stanowisko zajmowali inni biskupi i księża. Na przykład biskup przemyski Ignacy Tokarczuk, który z okazji Święta Plonów w Częstochowie przewodniczył spotkaniu byłych przywódców "Solidarności Rolników Indywidualnych" mówił, że "reaktywowanie związku zawodowego rolników indywidualnych jest konieczne" oraz zapewniał, iż będzie osobiście czuwał "nad całością tych spraw"^{1/}.

1/ Szerzej o zajściach w Częstochowie w : Działalność Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie stanu wojennego, cyt.wyd., s. 148-153.

Bp Kazimierz Majdański, w drugą rocznicę zakończenia strajku w Szczecinie, zawarł w swoim wystąpieniu pochwałę strajku i "Solidarności". Kard. Franciszek Macharski w swoim kazaniu w Płokach 12.09.1982 r. wezwał do "odwieszenia tyłu instytucji z "Solidarnością" na czele".

Także, szczególnie na przełomie sierpnia i września 1982 r. spora część manifestacji brała swój początek w kościołach. Była to naturalna kontynuacja dotychczasowej działalności części kleru.

We wrześniu 1982 r. w wypowiedziach wielu przedstawicieli Episkopatu Polski, szczególnie prymasa Polski, pojawiło się więcej akcentów krytycznych wobec "Solidarności". I tak 4 września 1982 r. na Jasnej Górze prymas pytał: "Czym jest dzisiaj "Solidarność" ? Gdzie jest "Solidarność", kim ona jest, jakie jest jej oblicze ? A trzeba to określić i to jak najszybciej, żeby było wiadomo, gdzie te ideały, w które naród włożył tyle nadziei, gdzie one są, w jakiej grupie. Bo jeżeli nazywa się "Solidarnością" grupy, które chcą wywołać akty terroru, to jest wyraźne zdyskryminowanie idei "Solidarności". Skądinąd grupy terrorystyczne chętnie podstawiają się pod takie imię, bo ono coś znaczy" ^{1/}. W podobnym duchu było utrzymane wystąpienie prymasa wygłoszone z okazji Tygodnia Duszpasterskiego we Wrocławiu ^{2/}.

Mimo krytycznych akcentów, stanowisko Kościoła wobec "Solidarności" nie zmieniło się w istotny sposób. Akcenty te jednak świadczyć mogą o narastaniu w Kościele tendencji, by w imię spokoju publicznego odciąć się przynajmniej oficjalnie od działalności podziemnej "Solidarności".

Kościół nadal występował za odwieszeniem "Solidarności". W Komunikacie 187 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski /15-16 września 1982 r./ czytamy:

-
- 1/ J.Glemp, Słowo /.../ wygłoszone podczas inauguracji "Dni Modlitw Odrodzenia", Jasna Góra, 4 września 1982 r., "Pismo okólne" 1982, nr 43.
 - 2/ J.Glemp, Przemówienie /.../ wygłoszone na rozpoczęcie Tygodnia Duszpasterskiego, Wrocław, 30 sierpień 1982 r., "Pismo okólne" 1982, nr 41.

34

"Jak dotąd nie podjęto właściwych kroków, mimo, że ogromna większość społeczeństwa oczekuje porozumienia i ugody, a ludzie pracy pragną posiadać swoje przedstawicielstwa: związki zawodowe, w tym także związek zawodowy "Solidarność" i NSZZ "Solidarność" Rolników Indywidualnych. Również młodzież studiująca oczekuje odpowiedniej dla siebie organizacji" 1/.

Obarczenie przez Kościół władz politycznych i państwowych winą za brak postępu i złą wolę w rozwiązaniu problemu związków zawodowych najpełniej uwidoczniło się na przełomie września i października 1982 roku.

29 września 1982 r. został skierowany do Sejmu projekt ustaw o związkach zawodowych. Przypomnijmy, iż prace nad ustawą o związkach zawodowych nie zostały przerwane przez wprowadzenie stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 r. i zauważmy, że ich podjęcie przez Sejm PRL było naturalną konsekwencją porządkowania spraw ekonomicznych /ustawy wprowadzające reformę gospodarczą, ustawy dotyczące rolnictwa/ i społeczno-politycznych /ustawa o samorządzie robotniczym/. Na tym tle projekt ustawy o związkach zawodowych był jednym z istotnych elementów budowania prawnych rozwiązań w tym zakresie.

Uchwalenie "Ustawy o związkach zawodowych" i "Ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników" nastąpiło na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 8 października 1982 r. Nowe ustawy gwarantują związkom zawodowym samorządność, niezależność od organów administracji państwowej i gospodarczej, równość praw wszystkich związków, dobrowolność zrzeszania się ludzi pracy w organizacjach związkowych. Ustawy stanowią jednocześnie, iż związki zawodowe są reprezentantem interesów zawodowych swych członków, obrońcą interesów pracowniczych w zakresie warunków pracy i płac. Ustawy zobowiązują związki zawodowe do korzystania

1/ Komunikat ze 187 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski /15-16 wrzesień 1982 r./, "Pismo okólne" 1982, nr 39.

z samodzielności w sposób zgodny z prawem, działania na podstawie statutów zgodnych z Konstytucją PRL, prowadzenia działalności wychowawczej w zakresie etyki zawodowej.

Z chwilą wejścia w życie Ustaw o związkach zawodowych i społeczno-zawodowych organizacjach rolników straciły moc prawną rejestracje dokonane uprzednio. Uzasadnienie przyjęcia "opcji zerowej", czyli budowy ruchu związkowego etapami, od podstaw przedstawił wicepremier Mieczysław Rakowski w swym przemówieniu wygłoszonym na spotkaniu w ZPB "Polmotex" w Pabianicach. Wicepremier stwierdził m.in., że władze uczyniły niemało, aby doszło do porozumienia, a w konsekwencji do odwieszenia związków zawodowych, w tym "Solidarności". Już w proklamacji Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego zawarte było stwierdzenie, że "Solidarność" będzie mogła się odrodzić. Polityczne i państwowe kierownictwo zakładało bowiem, że uda się odizolować ekstremę, że w kierowniczych zespołach tej organizacji górę wezmą jednak ludzie myślący realistycznie i - co najważniejsze - związani z socjalizmem. Władze państwowe po 13 grudnia ^{1981 r.} wielokrotnie podejmowały rozmowy z niektórymi umiarkowanymi działaczami "Solidarności". Rozmowy nie doprowadziły do publicznych działań tej miary, by możliwe było odebranie przywództwa "Solidarności" z rąk ekstremy. Odpowiedziano całkowitym zlekceważeniem konstruktywnych propozycji Komitetu Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych, rozbudową podziemnych struktur związku oraz związaniem się emigracyjnych działaczy z najbardziej reakcyjnymi siłami obozu imperialistycznego, z wywiadem państw zachodnich ^{1/}.

Nowa ustawa o związkach zawodowych w swych założeniach i w swym kształcie prawnym stała się wyrazem słusznych dążeń klasy robotniczej do posiadania samorządnych i niezależnych związków zawodowych oraz oparta została na gruncie prawa socjalistycznego państwa.

1/ "Trybuna Ludu" nr 240 z dnia 9-10.10.1982 r., s. 2.

36

Kościół do tej ustawy odniósł się dość krytycznie. Okazją ku temu stały się uroczystości kanonizacyjne o. Maksymiliana Kolbego.

Papież w homili wygłoszonej na uroczystości powiedział: "Są znane wydarzenia ostatnich dni w Polsce związane z odebraniem związkom zawodowym "Solidarność" prawa do legalnego działania. Wydarzenia te wywołują z wielu stron stanowcze zastrzeżenia i protesty opinii międzynarodowej. Stwierdza się pogwałcenie podstawowych praw człowieka i społeczeństwa. Stolica Apostolska i Kościół w Polsce uczynią wszystko, by do takiego pogwałcenia nie doszło. Dalej też będą bronić słusznych praw ludzi pracujących. W uroczystym dniu kanonizacji św. Maksymiliana Kolbe proszę wszystkich ludzi o modlitwę za naród polski"^{1/}.

Należy jednak podkreślić, że biskupi i księża w zdecydowanej większości zachowywali duży umiar w ocenach dotyczących rozwiązania związków zawodowych. Niestety, zdarzały się także i wystąpienia, które jednoznacznie negatywnie traktowały to wydarzenie. I tak np.:

Kardynał F. Macharski w kazaniu wygłoszonym w dniu 16 października 1982 r. na Wawelu przytoczył słowa wypowiedziane przez papieża: "Pragnę zwrócić się /.../ do władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prośbą, aby nie było więcej tych łez. Społeczeństwo polskie nie zasługuje na to, ażeby /go/ doprowadzić do łez rozpacz i przygnębienia, ale na to, żeby tworzyć lepszą przyszłość"^{2/}.

Biskup gdański Czesław Kaczmarek z kolei, w kazaniu w Katedrze Oliwskiej w dniu 17 października 1982 r. mówił, że: "Uchwalona przez Sejm ustawa o rozwiązaniu "Solidarności" jest aktem bezprawia, godzi w podstawowe interesy ludzi pracy, stanowi akt podeptania międzynarodowych praw człowieka. Wobec tego nie może być mowy o uznaniu ustawy o nowych związkach zawodowych jako aktu prawnego".

- 1/ Jan Paweł II, Homilia /.../ wygłoszona w języku polskim w czasie kanonizacji M. Kolbego, tamże.
2/ F. Macharski, Homilia wygłoszona w czasie kanonizacji M. Kolbego, "Dokumentacja Polityczna", tamże.

Natomiast biskup przemyski Ignacy Tokarczuk, w liście odczytanym w diecezji przemyskiej w dniu 17 października 1982 r. wzywał do modlitw o to, by dyrekcje zakładów nie prześladowały tych robotników, którzy nie będą wstępować do nowych związków zawodowych.

Takżeⁱ księża z ambon dość ostro atakowali ustawę o związkach zawodowych. Dla przykładu, w dniu 8 października 1982 r.: nawoływano ludzi wierzących, by nie wstępowali do nowych komunistycznych związków zawodowych /Sanok/; głoszono, że "w dniu uchwalenia przez Sejm ustawy o związkach zawodowych zostały odebrane robotnikom szanse na lepsze jutro" /Gorzów/.

Odbyły się też liczne mase w intencji "Solidarności" /np. w dniu 8.10.1982 r. m.in. w Warszawie - w kościele św. Andrzeja, w Białej Podlaskiej - w kościele Najświętszej Marii Panny/.

Także stanowisko katolików świeckich podczas dyskusji sejmowej nad ustawą o związkach zawodowych było zróżnicowane. Prezes Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, poseł Janusz Zabłocki uzasadniał, że PZKS będzie głosował "przeciw" gdyż pominięcie w ustawie rolników indywidualnych jest bezzasadne.

Posłowie - członkowie Stowarzyszenia PAX głosowali za przyjęciem ustawy. Za takim stanowiskiem przemawia - stwierdził poseł Janusz Stefanowicz - fakt, że "nie może być powrotu ani do związków państwowych, ani do państwa związków zawodowych".

Także posłowie reprezentujący Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne głosowali za przyjęciem ustawy. Poseł Zdzisław Pilicki tak m.in. uzasadniał stanowisko posłów z ChSS: "Ustawa jest kolejną szansą, której zmarnować już nie można".

Po ostrych protestach przed 8 października 1982 r. i tuż po nim, oficjalne stanowisko Kościoła uległo - w sto-

38

stosunkowo krótkim okresie czasu - istotnym przeobrażeniem.
Nowe stanowisko charakteryzuje się:

- gloryfikowaniem idei "Solidarności" i negatywnym stosunkiem do struktur opozycyjnych i grup terrorystycznych;
- stanowczym odcinaniem się Kościoła od prób zepchnięcia go na pozycje opozycji politycznej;
- intensyfikacją działań na rzecz internowanych i skazanych wyrokami sądowymi w okresie stanu wojennego. /pomoc duszpasterska i materialna oraz występowanie do władz w ich obronie, włącznie z żądaniami amnestii/;
- milczeniem w kwestii nowych związków zawodowych.

W dniu 16 października 1982 r. w przemówieniu wygłoszonym w kościele Wszystkich Świętych w Warszawie prymas J. Glemp głosił: "Mamy wielką solidarność międzyludzką, solidarność pracy i poczucia narodowego. To nie musi być organizacją. Bądźcie więc solidarni dla pracy, która się objawia w walce o sprawiedliwość i o prawdę społecznego życia. Jakież bowiem byłoby usprawiedliwienie solidarności, która by wyczerpywała się w bezkompromisowej opozycji względem innych, w walce z przeciwnikiem. Ta prawdziwa solidarność już nie jako organizacja, ale jako ruch, jako odczucie, jak to co stanowi więź między człowiekiem a człowiekiem uczciwym, taka musi być oparta na duchu chrześcijańskim, musi obalać postawy nienawiści, egoizmu, niesprawiedliwości"^{1/}.

Równocześnie prymas jednoznacznie odcina się od prób zepchnięcia Kościoła na pozycje opozycji politycznej. 7 listopada 1982 r., w czasie inauguracji roku akademickiego na KUL - w Lublinie, mówił on: "Niedobrze się stało, w rozumieniu Kościoła - owo szybkie zlikwidowanie związków zawodowych, w tym "Solidarności". Czujemy razem z Narodem. Rozumiemy jak bardzo jest to bolesne. I nie przestajemy

1/ J. Glemp, Homilia wygłoszona w parafii Wszystkich Świętych z okazji czwartej rocznicy wyboru ojca świętego Jana Pawła II, "Tygodnik Powszechny" nr 44 z dnia 31.10.1982 r.

ostrzegać, napominać. Ale nikt nie może żądać od Kościoła, aby zszedł z drogi pokoju. My nie jesteśmy narodem zatraceniów, którzy nie mają nadziei. Jesteśmy narodem, który ma swoją dumę i mądrość i może na tej drodze dokonać rzeczy większych niż desperacja. Kościół musi być sobą. Kościół nie może się sprowadzić do politycznego partnerstwa. Kościół ma większe niż polityczne ambicje"^{1/}.

Stanowisko takie prezentowały także komunikaty 189 i 190 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, w których wyrażono troskę Kościoła o ład i spokój społeczny oraz ubolewanie z powodu zdarzeń minionych. Przypominano także, powołując się na soborową Konstytucję Duszpasterską o Kościele w Świecie Współczesnym /II Sobór Watykański/ i Encyklikę "Laborem Exercens", doktrynę społeczną Kościoła w kwestii związków zawodowych.

Jakie przyczyny złożyły się na zmianę oficjalnego stanowiska Kościoła w Polsce wobec związków zawodowych? Odpowiedź nie jest łatwa. Z pewnością Kościół, stojąc na gruncie realizmu, zdał sobie sprawę z tego, że łączenie się z rozwiązana "Solidarnością" czy podziemiem politycznym przysporzyć mu może znacznie więcej szkód niż pożytków. Kościół bowiem w aktualnej sytuacji ma znacznie więcej do stracenia niż do zyskania w awanturnictwie politycznym.

Z szybkości, z jaką nastąpiła zmiana stanowiska można wnosić, iż takie rozstrzygnięcie problemu związków zawodowych nie stanowiło zaskoczenia dla Kościoła. W sytuacji swoistego "pata związkowego" było to jedyne możliwe rozwiązanie. Ta realistyczna ocena zaowocowała zdecydowanym odcięciem się Kościoła od prób wciągnięcia go do konfrontacji politycznej.

Wreszcie, choć jest to teza nieco śmiała, "opcja zero-wa" w ruchu związkowym była dla Kościoła obiektywnie korzystnym rozwiązaniem. Dopóki "Solidarność" działała jako ruch związkowy, dopóty zasługiwała w pełni na poparcie Kościoła, Kościół bowiem mógł, wykorzystując "Solidarność" i J. Glęmp, Słowo konkluzyjne /.../ na inaugurację roku akademickiego na KUL dnia 7.11.1982 r., "Pismo okólnie" 1982, nr 47.

dośćierać do najszerszych kręgów społecznych. Przyjęcie awanturniczego kursu nakreślonego przez ekstremę "Solidarności" stworzyło Kościołowi dość niezręczną sytuację.

Kościół rzekomo odcinając się od prób angażowania go w sprawy polityki, zachowuje bardzo dużą wstrzeźliwość wobec nowych związków zawodowych. Z drugiej zaś strony, nie wszystkie więzi Kościół-"Solidarność" przestały istnieć. I to chyba decyduje. Oficjalne - realistyczne i umiarkowane - stanowisko Kościoła wobec nowej /po ustawie październikowej/ sytuacji w ruchu związkowym nie w pełni zostało zaakceptowane przez hierarchię kościelną i duchowieństwo.

Stanowisko Kościoła w kwestii związków zawodowych jest wyrazem jego realizmu. Początkowo Kościół stał na stanowisku, że reaktywowanie działalności związków zawodowych jest niezbędne w procesie porozumienia narodowego i kwestię tę bardzo mocno wiązał ze sprawami ważnymi dla porozumienia, m.in. potrzebą pokoju społecznego. Uznając, że postęp w dialogu społecznym uwarunkowany jest w pierwszym rzędzie stanowiskiem władz, Kościół potrafił zdobyć się też na krytyczne akcenty wobec "Solidarności" i zachował niezbędny dystans wobec jej ekstremy.

To pozwoliło Kościołowi stosunkowo spokojnie przejść do porządku dziennego nad rozwiązaniem "Solidarności". Czyżby więc Kościół - jak głosiły m.in. dywersyjne rozgłosnie radiowe - zdradził "Solidarność"? Wydaje się, że pytanie jest źle postawione. Kościół po prostu uznał nie-realność odtworzenia struktur związkowych, złożył protest i skupił się na realizacji "idei solidarnościowej" - oraz przygotowaniach do drugiej wizyty Jana Pawła II w Polsce.